

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biurowy: ul. Sykstuska 1. 40. I. piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud.
Biurowy administracyjny: ul. Kopernika 5. 7
partar (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wie-
szościem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“
wynosi:
w Lwowie: na prowincyi: za granicą:
miesięcznie 2 kor. 2 kor. 50 h.
kwartalnie 6 „ 7 „ 50 „ 10 kor. 50 h.
półrocznie 12 „ 15 „ 31 „ 21 „
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mąd i powieści“
lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno“
i 12 tomiści rocznie premi-
um kwartalnie we Lwowie 5 kor. 40 h.
na prowincyi 9 „ 30 „
We Lwowie za odnośnienie do domu dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

Uwagi o wojnie mandzurskiej.

II.

Kiedy się jeszcze zanowilo na wojnę i w pierwszych miesiącach po wydanu wojny, twierdzono powszechnie, że Japończycy mogą Rosję zwyciężyć na morzu, lecz to nie miało znaczenia, bo Rosya pokona ich stanowiąc na lądzie a bitwy lądowe tej wojny rozstrzygną. Byłem zawsze wręcz odmiennego zdania, twierdziłem i twierdzię dotąd, że albo efekt moralny klęsk rosyjskich na lądzie jest nierównie większy, to ostatecznym wyniku wojny rozstrzygnie i rozstrzygnąć może jedynie przewaga na morzu. Wydawało mi się dalej i wydaje dotąd, że szanse Japończyków są na lądzie nierównie lepsze, na morzu nie równie gorsze i że jedynie wskutek tego Rosya powinna była i może jeszcze w tej wojnie odnieść stanowiąc zwycięstwo.

Doświadczenie ostatnich dwóch wieków dowiodło do syta, że mocarstwo najpotężniejsze i najbogatsze nie jest w stanie pokonać choćby tylko kilkumilionowego, ale po europejsku zorganizowanego i uzbrojonego narodu, zamieszkałego bardzo odległą częścią świata a walującego na swoim terenie. Odnosi nam nim świetnie nieraz zwycięstwa, ale nie jest w stanie przewieść takiej ilości wojen, których opór zgniotła, nie jest w stanie znieść kosztów długoletniej kampanii, nierównie droższej od wszystkich wojen, prowadzonych w Europie albo w jej pobliżu. Burów była tylko garstką i dlatego pokonali ich Anglijo po kilkuletnich zapasach; ale walka kosztowała Anglijo aż siedem miliardów fr. Żadne inne mocarstwo europejskie nie byłoby tych kosztów poniosło, nie byłoby dostatecznej ilości wojsk w Afryce południowej postawiło i dlatego korzą się wszyscy przed potęgą Anglii od czasu, kiedy tę garstkę Burów pokonała. Kolonistów amerykańskich nie zdolała Anglia pokonać w osiemnastym wieku, Francya nie podolała Meksykańczykom w wieku dziewiętnastym. Przewoził wojska jednorozwo, nieskończoną drogą koleją syberyjską jest nierównie droższy od przewozu morzem do Ameryki lub Afryki a utrzymanie wojsk w pustynnej Mandżurji nierównie kosztowniejsze. W wojnach, które Rosya od lat pięćdziesięciu prowadziła w Krymie i Bułgarii, pokazała się, że organizacja a mianowicie intendentura rosyjska pozostawiają niezmiernie wiele do życzenia a powszechnie wiadomo, że Rosya jest nierównie uboższa, że jej finanse są nierównie słabsze, aniżeli angielskie albo francuskie. Myślałem sobie tedy, jeśli Japonia posiada istotnie wartość narodu europejskiego, musiałaby walczyć z Rosją zwyciężyć, gdyby tylko o lądową chodziło wojnę. Gdyby naród Japoński, prawie pięćdziesięciomilionowy zamieszkiwał ląd stały Azji, mogłaby Rosya niejednako odnieść zwycięstwo, ale musiałaby wreszcie swój skarab wyzerpać i daremnie za niechać walki. Ale morze oddziela Japonię od teatru wojny; Rosya ma flotę nierównie liczniejszą, od japońskiej; przed jej lub później zapanuje na wschodnich morzach i przerwie komunikację pomiędzy japońskim wojskiem a Japonią a wtedy wojsko japońskie w Korei i w Mandżurji musi przedrzeć albo później uleść zniszczeniu.

Wiedzieli o tem dobrze Japończycy i choć sobie przedewszystkiem przewagę na morzu zapewnić, rozpoczęli wojnę nagłym napadem na flotę rosyjską; a że część tej floty Oceanu Spokojnego pozostawiono nie bacząc w dalekim Władywostoku, więc Japończycy zdobyli zrazu przewagę na swoich morzach a późniejszemi oznamy tej przewagę utwierdzili, nie tracąc nic z niej, mimo, że zatonął jeden z ich największych pancerników. Gdyby Rosyanie byli na początku wojny należeli do oszurni, gdyby byli bronili wybrzeży koreańskich torpedowcami i minami a choćby jedną dywizję wojska pohnęli do Korei, nie byłby ani jeden żołnierz japoński wydawał na stałym lądzie Azji. Stało się inaczej. Japończycy opanowali Koreę pra-

wie bez boju a gdy im się później udało zamknąć flotę rosyjską w przystani Portu Artura, mogli drugą armię wyładować na półwyspie Liaotung, którego Moskale znowu wojskiem lądowym niepojętym sposobem wcale nie bronili. General Kuropatkin postępował w sposób wprost niezrozumiały, koncentrując swoją armię aż w Liaotung, gdzie w głębi Mandżurji, aż na kilkadziesiąt mil od miejsca, których dostęp winien był bronion; nie mogli przytem przyjąć z pomocą Zaszulizow, broniącemu przejścia przez rzekę Jalu i tem samem sprowadził pierwszą na lądzie stałym przegrana bitwę; nie mogli bronion Japończykom lądowania w Plozewie. Dał drugi raz przegrać bitwę na lądzie stałym Portu Artura pod Kinzo, kiedy jakkolwiek posiłki, za grające tyłom armii generała Oku, byłyby uniemożliwiły zadziwiająco bohaterki a zwycięski szturm Japończyków.

Żadną to nie jest dla Kuropatkina wymówka, że nie miał pod ręką sił dostatecznych, że zdala od morza musiał dopiero wojsko wielkie gromadzić, bo najpierw, zanim został powołany na wodza naczelnego, był ministrem wojny, wiedział więc, że zanosi się na wojnę z Japonią; zachowywał się w sposób, który tę wojnę musiał przyspieszyć, jeździł nie dawnie, jak w przeszłym roku do Mandżurji i ogłosił pompatycznie światu, że Rosyanie na wszelki wypadek gotowi — a potem wydał jeszcze ogromne, więcej, niż wystarczające, sumy na uzupełnienie tego pogotowia. Jeśli nie miał zamiaru dopomóc porucznikom swoim do zwycięstwa, nie podobna było, dlaczego im i kazal bezładnie toczyć bitwy, tracić ludzi i armaty? Nie dziw przeto, że opinia publiczna, że dwór petersburski zaoferzył się niecierpliwie nieszczerą sumą konunktorem Kuropatkina, że zdanie niesprzyjającego mu podobno namiestnika Mandżurji Aleksiejewa ciężko zawazył musiało i że Kuropatkinowi wbrew jego woli kazano iść na odsiecz Portu Artura, wtedy właśnie i wtedy dopiero, kiedy Japończycy zgromadzili o wiele przeważające siły. Ale nie trzeba nigdy ponawiać tego, czego się wczasy nie zrobiło, nie trzeba wiodzić dojrzącego żniwa dla tego, że się świeżo zoraną rolę nie przewróciło. Niefortunnym był przeto rozkaz odsieczy, wydany z Petersburga i wszyscy przyjaciele Rosyi struchleli, gdy się o nim dowiedzieli.

Niefortunniejszem jeszcze było połowiczne rozkaz wykonania. Kuropatkin podzielił swoją armię na trzy korpusy, maszerujące gęsto i na południe, nie połączone z sobą, odległe od siebie na sto kilkadziesiąt kilometrów a mające defilować poprzód front potężniejszego nieprzyjaciela. Nie inaczej byłyby sobie postąpił, gdyby był najety do sprawa wadzenia klęski, i klęska pod Wafanku nie dała na siebie czekać.

Ale choćby cała armia Kuropatkina została zniszczona albo wyparta do chińskiej Mongolii, nie to jeszcze o wyniku wojny nie stanowi. Port Artura powinien się trzymać długo, bardzo długo, flota bałtycka powinna mu przyjąć na odsiecz, oswobodzić flotę zamkniętą w przystani fortecznej, odciąć wojska japońskie od ojczyzny. Mogłaby się potem jeszcze armia japońska bronion bohaterki ale nowa armia rosyjska, zorganizowana w Charbinie musiałaby ją wreszcie pokonać. I w tym razie nie rokowałbym bynajmniej powodzenia próbom rosyjskim lądowania w Japonii; musiałaby się prawie koniecznie nieudać, mogłaby spowodować zniszczenie bałtyckiej także floty i przywrócić zwycięstwo w ręce Japończyków, ale powinna przyjąć chwila, w której Rosya, działając rozstronnie, nie posuwając się na szalone awantury zmusi Japonię do tego, aby się uznała pokonaną.

Na początku wojny posiadała Rosya wszystkie szanse zwycięstwa, teraz jeszcze posiada szanse przeważne. Szanse te jednak obliżo się na wypadek, jeśli żaden z przeciwników wielkich błędów nie popełni, a Rosya popchnęła już w ciągu wojny tyle błędów jawnych, tak że wojnę przygotowała, że wielu może wierzyć bez nieprawdopodobie-

stwa w inne zupełnie zakończenie wojny mandzurskiej. Wyjazd floty bałtyckiej tak się opóźnia, że przed zimą na plać boju już chyba nie stanie. Gorączka, z jaką żądano w Petersburgu odsieczy Portu Artura, zdaje się świadczyć o tem, że nie są tam tego pewni, czy forteca jest dostatecznie zaprowiantowana, czy się straszemu japońskiemu szturmowi oprzeć zdoła. Więc Port Artur może być rychło zdobytym, niżej być powinno ostateczny los wojny, niżej być powinno w ogóle o losach Rosyi, która się wcale w zimie na morzach wschodnich zjawia, bo Władywostok od początku listopada do końca kwietnia bywa niedostępnym dla floty z powodu lodów; przez ten czas mogą Japończycy wziąć także Władywostok. Wtedy wojna byłaby już stanowiąc na korzyść Japonii rozstrzygnięta. Zginęłyby resztki dotychczasowej floty Oceanu Spokojnego, musiałaby zginąć marnie flota bałtycka, gdyby mimo to na daleki Wschód popłynęła a to dla braku przystani a przedewszystkiem dla braku węgla. Choćby rosyjskie wojska lądowe Japończyków wyparły z Mandżurji, nie zdolają odebrać Portu Artura, jak długo Japonia dźwierz przewagę na morzu, a w obojętę, że wojsko japońskie okazało się stanowiąc lepszym od rosyjskiego, mogą łatwo Japończycy wyprowadzić Moskale aż poza Charbin. W pustyniach zaś północnej i wschodniej Mandżurji nie może się żadnym sposobem żadna siła lądowa zorganizować do boju, wysiadłszy z pociągów syberyjskiej kolei. Po upadku Portu Artura, zmieniliby się szanse wojny na korzyść Japonii, a gdyby jeszcze Władywostok zdobyto, mogłaby zapewne Rosya dalej na zgnębienie wysłać flotę bałtycką, mogłaby coraz nowych ludzi na rzeź ekspedycyować lądem, ale upierając się przy wojnie, popchnąłby tylko błąd straszliwy, naraziłaby siebie i swoich poddanych na dziejące katastrofy, o których rozmiarach i o których przebiegu chyba niepodobna sobie dziś jasnego wytworzyć wyobrażenia.

Wytrzymałość finansowa jest w każdej wojnie a zwłaszcza w takiej wojnie jak dzisiejsza jednym z czynników rozstrzygających o zwycięstwie albo o klęsce. Otóż wojna kosztuje Rosję kilkakrotnie więcej niż Japonię wskutek ogromnej odległości teatru walki — a prócz tego, powiedzmy prawdę, wskutek nieuczciwości rosyjskiej intendentury — ale są to Japonia jest podobno uboższa od Rosyi i to sprawa, że równoważą się przynajmniej szanse. Jak długo posiada Japonia przewagę na morzu, w bardzo małej względnie mierze, odczuwa ekonomiczne skutki wojny, dalej prowadzi swobodnie swój handel z innymi krajami wschodniej Azji, może się zasilił niedostępnym zazwyczaj połowem wielorybów i wyder morskich na morzu Berynga, stoi lepiej w czasie wojny, niżby stała w czasie pokoju, w którymby wszem ochoczo w Azji Rosya bronila Japończykom handlu z Mandżurją, z Koreą a niezadługo także z Chinami, skazując na śmierć powolną państwo Wschodzącego słońca. Rosya natomiast ugina się nie tylko pod ciężarem właściwych wydatków wojennych, ale prócz tego musi doznawać straszliwych skutków zupełnego zastoju handlowego i srogiego przesilenia przemysłowego, tem dotkliwszych, że rolnictwo w głębiej Rosyi od dawna wskutek rozbójniczego gospodarstwa zrujnowane, już wielkoroskiemu ludu żywić nie może, że gońć prawie rok rocznie nawiedzają rdzenna, staromoskiewskie gubernie; a jeśli Japonia utrzyma się stale przy przewadze na morzu, nie o innego, tylko kryzys ekonomiczny a finansowa zmuszą Rosję do pokoju a w razie uporu spowodzić mogą na carstwo nieobliczone na skutkach swoich katastrofy. Rzecz zmienni się jednak zupełnie, skoro flota bałtycka Rosyi panowanie na morzach przywróci; wtedy handel wschodu Rosyi nie będzie już spotykał przeszkód, przemysł odyje, a Japonia otoczona zewsząd morzem ani jedno go statku nie będzie mogła wystać ze swoich przystani i obłączka zewsząd, ulegnie nędzy, a że role nie wystarczają na wyżywienie zbyt gęstej ludności, będzie wprost na głód ska-

zaną. Że głównie posiadanie Portu Artura będzie stanowiło o przyszłym panowaniu na morzu, przeto cała akcja wojenna Japończyków dąży do zdobycia tej fortecy, do uniemożliwienia odsieczy, a w błędzie pozostają wojskowi gazet sprawozdawcy, którzy twierdzą, iż upadek twierdzy byłby tylko ubocznym epizodem, że nierównie ważniejszemi są starcia wojsk na otwartem polu. Owszem, o tyle jest doniosłym wynikiem bitew lądowych, o ile od ich przebiegu zależy po części, czy Japończycy, opanowawszy wczynie Port Artura, zdołają sobie stałe na morzu zapewnić panowanie.

Ostatecznie zwycięstwo Rosyi pozostaje zawsze rzeczą prawdopodobniejszą; ale dopiero po zwycięstwie nastana nieprzemoczone prawie trudności, których Rosya mogłaby tylko uniknąć, zawierając wprost z Japonią pokój wspaniałomyślny, pod tymi samymi mniej więcej warunkami, jakie mogła osiągnąć przed wojną i ustępując z Mandżurji a zatem wyrzekając się wszystkich korzyści z długiego krwi rozlewu. Zwycięstwo przysłało się jedynie na to, żeby urok wojskowej rosyjskiej potęgi wyratowało, a wspaniałomyślność przy zawieraniu pokoju byłaby polityczną mądrością, bo kto wie, czyby nie gotowała drogi do przelężnego przymierza z Japonią przeciw Anglii. Ale ktoś się na taką mądrość zdobyłoby po ciężkiej wojnie, w której zrazu same ponosił klęski? Jeśli Rosya w uniesieniu zwycięstwa zechce ciężkie na Japonię nałożyć warunki, jeśli zechce Mandżurję i Koreę przyłączyć do swoich ogromnych dzierżaw i w ten sposób znaleźć zadośćuczynienie za wojenne wysiłki, napotka na nowe niebezpieczeństwa i upokorzenia, których uniknąć będzie niepodobniestwem. Anglia przez usta prezydenta gabinetu oświadczyła w chwili wybuchu wojny, że nie zezwoli nigdy na pokój, któryby Japonię pognębił a Stany Zjednoczone Ameryki stoją przy boku Anglii. Rosya jeszcze przed wojną wcale nie wobec Japonii, tylko wobec całego świata zobowiązała się do ewakuacji Mandżurji a po wojnie Anglia i Ameryka będą niezawodnie nastawać na dotrzymanie przyrzeczenia. Jeśli zaś nie zezwoli Rosya na opanowanie Mandżurji, tem bardziej nie zezwoli na opanowanie Korei, za pomocą której Rosya zdobyła dla siebie pierwszorzędne stanowisko na Oceanie Spokojnym i niezawodną przewagę nad północnemi Chinami. Anglia i wraz z nią Ameryka nie poprzestaną bynajmniej na proteście papierowym, do będą owszem w razie potrzeby orębia, bo nigdy nie mogą zezwolić na panowanie Rosyi we wschodniej Azji. Prócz tego honor Anglii jest w tej sprawie zaangażowany — od przeprowadzenia jej żądań zawiało jej stanowisko w Azji, utrzymanie brytyjskiej imperii tak dalece, że można powiedzieć, iż w dzisiejszej zawierusze Anglia więcej jeszcze od Rosyi zyskać albo stracić może. Za uboczne korzyści, choćby największe, Anglia nie zdradzi Japonii, bo jest zbyt mądra, a wiedzieć musi, że opuszczając w potrzebie tak dzielnego sprzymierzeńca, popchnęłaby go w objęcia Rosyi a tem samym sobie w Indyach zgnębił gotowała. Więc jeśli Rosya nie zechce wyrzucić się korzyści ze zwycięstwa, będzie musiała prowadzić wojnę z Anglią a może także z Ameryką. Wyczerpanej ekonomicznie ciężkimi a długimi zapasami na to chyba odwagi nie stanie a jeśli nie ustąpi i jeśli sprzymierzeńców mieć nie będzie, nie starczy jej już sił do drugiego zwycięstwa — prawie z pewnością wojnę przegra.

O sprzymierzeńców będzie Rosyi trudno. Z Francją na przymierze spisane, cięższy jest dotąd hałaśliwymi Francuzów sympatjami; ale ktoś uwiery, że republikańska Francya rozpoznie najniebezpieczniejszą dla siebie wojnę z Anglią, że się nie razi na niezawodną prawie utratę floty i wszystkich kolonij a wreszcie na powrót monarchii w tej lub owej formie po to tylko, aby zapewnić posiadanie Mandżurji i Korei tej samej Rosyi, która jej przed pięć laty zaledwo laty tak sromotnie odstąpiła, gdy chodziło o afrykańską Faszodę? Prusy będą

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE
Przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika 2 i biuro Sokołowskiej Pasaż Hausmana; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mass) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstraße 2 — A. Oppelk Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Angenfeld & Emeric Lesser L. Wollseile Nr. 9. Schallek Wollseile 11, J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 18; w Budapeszcie: Julius Leopold VII, Elisabethring 64; w Frankfurcie nad M.: Hasenstein & Vogler i G. Danb & Comp.; w Paryżu: C. Adam, Giborowki 37 rue de Varanne Paris; w Warszawie: Reichmann & Frenzier.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swy-
czajne na jednorazowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 80 hal. — **Nadzwyczajne** za wiersz lub jego miejsce 60 hal. — **Głosy publiczne** za wiersz lub jego miejsce 1 kor. — **Prywatna korespondencya** 6 hal. od wiersza. Numer kosztuje 6 hal., na prowincyi 10 h. (Numer dawniejsze kosztują po 10 et.)

się narzucały Rosyi z usługami, ale wątpić należy, aby się odważyły na dobyte orębia, tem bardziej, że Ameryka zaraz wydać gotową wojnę zmienawidzoną Niemcom, że przyjął Francya dla Rosyi gotową lżej nierównie zawazyć od oheci odwetu za Sedan i obłączkę Paryża. Zresztą mądry król angielski przewiduje chwilę pokojowych układów, już teraz snuje misterną pajęczynę dyplomacyi, już teraz posyłał Francye — wnet pogada z Niemcami na rozum i w okolicznościach, jakie są istotnie, zapewne zdoła Rosję w chwili zwycięstwa nad Japonią pozabawić sprzymierzeńców.

Trzeba się pisać na zdanie, które dymisjonowany rosyjski minister skarbu Witte wygłosił podobno w Hadze, że na tej wojnie może Rosya stracić niezmiernie wiele, zyskać nie może nic; że musi popaść wskutek niej w najopłakanejsze ekonomiczne stosunki i w okropny deficyt finansów państwowych. Ci tedy, którzy tę wojnę spowodowali, leżąc za namową pruską do Mandżurji — ci, którzy tę wojnę ani uniknąć ani przygotować nie umieli, popełnili wielkie szaleństwo, najcięższą w obec narodu rosyjskiego pchną odpowiedzialność, odpowiadając będą za strumienie łez i krwi daremnie wylane.

A skoro mowa o dyplomatycznym wojny zakończeniu, nadmienić jeszcze muszę, że nie może mi się pomieścić w głowie rozumowanie tych, którzy utrzymują, że zwycięstwo wojenne Rosye od Prus oddali a klęska Rosye do Prus zbliżył. Mnie się widzi wprost przeciwnie. Rosya, której Anglia i Ameryka wyrwa owoc ciężko okupionego zwycięstwa, której Francya w największej nie pomoże potrzebie, zniechęci się do państw zachodnich, zniechęci się do Anglii, zbliży się do Prus jawnie i szczerze a skoro Anglia wtedy nie będzie miała wyboru, nie wynikną wprawdzie ze zwycięstwa wojennego żadne dla Rosyi korzyści, ale wynikiem trójczeskie przymierze, w którym będą burmistrzów Prus — na przykład biurokracyi petersburskiej a na szkodę Rosyan i Polaków. Tylko wtedy, jeśli Rosya będzie pokonaną — a raz wtedy, jeśli Japonia nie podola, bo istotnie pokonaną być nie może w wojnie, która się toczy gdzieś o kresów świata, może uznać że do Prus, które Mandżurję oheci, może się zbliżyć do Anglii, która jako sprzymierzeniec Japonii przy zawieraniu pokoju nie jedną Rosyi może oddać przysługę a której pomocy finansowej Rosya bardzo potrzebować będzie. Spectator.

Port Artura.

Wiadomości angielskie z CziFu donoszą o bardzo zaciepłej walce lądowej na 16 kilometrów od Portu Artura, w której brało udział 40,000 Japończyków. Straty mają być po obu stronach znaczne. Dalej na podstawie opowiadań Chińczyków i Rosyan, którzy z Portu Artura przybyli donoszą, że od kilku dni kule japońskiej floty, jakoteż wojsk oblegających padają do miasta, jednakże tylko niewielkie dotąd wyrządzą szkody. Rosyjskie wojska, które brały udział w walkach poza obrębem Portu Artura, poniosły ogromne straty w ludziach. Wielką ilość zmarłych i rannych przetransportowano do miasta; szpitale w miejscie są przepelnione rannymi.

Morning Post donosi z Szangaju, że podczas ataku torpedowców japońskich na flotyllę rosyjską koło Portu Artura zatonął zniszczony krążownik rosyjski I. kl. „Diana“. Mimo zaprzeczeń ze strony rosyjskiej donoszą oficerowie japońscy, że widzieli na własne oczy, jak podczas ataku w d. 23. czerwca okręt typu „Peresiewiet“, ugodzony torpedą, zatonął.

Daily Chronicle dowiaduje się od swego korespondenta, że kilku okrętów z Portu Artura udało się uciec i że schroniły się one w niemieckim porcie Kiaoczau. Wiadomość ta wywołała w Tokio wielkie poruszenie. Dzienniki sądzą, że w razie potwierdzenia się tej wiadomości zaszedłby casus foederis i że An-

NOWINY.

Szkic satyryczny z życia na wsi
napisał M. P.

Ciąg dalszy.
Pod względem urody był to jasny, tak zwany sliamiy blondyn, o słowobieskich, wypukłych, sztywniej bystrości umysłu nie znamionujących oczach, wzrostu niskiego, przysadkawy, w ruchaach i słowach powolny, w ogóle człowiek, którego z pozorów lecz przykryciem sądzić, „poczoiwym“ nazwałby się musiał. Jeżeli w ten sposób porównywać wno, był on najbardziej podobnym do do brotliwego kędziatego legawca kółtej maści, trochę leniwego, mało pojętowego ale postulatnego, łagodnego a o najważniejsze poczoiwego. Nos szeroki i trochę zadarty, oraz rudawo-kółte bokobrody, niby kłapouszy, ozniły podobieństwo to jeszcze wyraźniejszem.
Z ojca Józefa i matki Honoraty był nasz c. k. praktykant urzędnikiem na wskróć i wprost od urodzenia; można by nawet mniemać, iż z pewną maluską rangą na świat już przyszedł. Dziadowie, pradziadowie, w ogóle wszyscy antenaci obu rodów, jak daleko pa-

mięciu w przeszłość sięgnąć można, byli z zawodu li tylko urzędnikami. Od kolebki swej dziecięcej aż po dzień dzisiejszy niemal nie słyszał on właściwie w ciągu całego życia swego o niczem innym, jak tylko o aktach, exhibitach, kawałkach i numerach, komisjach i awansach lub dla rozmaitości o pewnych dolegliwościach fizycznych, niemniej ściśle, jak exhibit a akta, z zawodem urzędnika związanych. Do przyszłego zawodu przygotowywano go bez namysłu od najwcześniejszej młodości. Wiedział, iż będzie, po prostu maś być, urzędnikiem, niemniej dokładnie wiedział i o tem, że przy swych umiarkowanych zdolnościach, oraz niczem nie wyróżniających się stosunkach społecznych wypadnie mu leniwo i tępo przesuwają się po szczeblach awansu, a wreszcie wiedział o tem, że ów najwyższy szczebel, na który kiedyś możliwe wydosłać się mu uda, nie będzie błękitów siegiał. Nie dostawał też przedwczesnych zawrotów głowy i wolny od wszelkiej megalanii, wyczekiwał ze stoicznym spokojem i zupełną równowagą umysłu swojej porządkowej kolejki.
„Szematyzm“ znał na pamięć; znał nie tylko nazwiska swych możliwych w przyszłości przełożonych, lecz także przeróżne inne szczegóły, jako to np. ich lata służby, ich osobiste przywary lub zalety, ba nawet ich defekta fizyczne. Niektórych znał zresztą z osobistego zetknięcia, gdyż bywał już kilkakrotnie z miejscem na miejsce przenoszonym,

zwykle jednak w powiaty odległe, miesiocy nędzne i w warunki życia nie wiele od siebie się różniące. W ten sposób nabył pewnej biegłości w orientowaniu na przyszłość i wystarzał mu wzmianka pobieżna o dowolnym poezkaniu.
— Mieszkania tanie, ale wilgotne — wygłaszał jak z książki — opał drogi, starosta dobry człowiek, namiestnik spać lubi; trudniejsza sprawa ze starostą...
Dziwna rzecz, iż ilekroć o panich starostach wypadało mu mówić, bywały to zawsze „trudniejsze sprawy“ a nawet określenie „starostą ujdzie“ zdarzało się rzadko kiedy. Dotychczas panie nie powinny jednak brać tego zbyt do serca. Pan Józef Müller — o ile nam się wydaje — gdyby był został urzędnikiem sądowym, wyrażałby się zapewne niemniej ohećno o panich „prezydentowych“ lub znowu gdyby go los „przewizorem“ uczynił, nie szczeniłby i pań aptekarsowych. Bywają na świecie ludzie-dziwacy, którzy ani rusz w ożarach niewiedzieli rozmakowawszy się nie umieją. Biedni kalecy — żalować ich należy. Więcej o pannu Müllerze nie mamy nic do powiedzenia, chyba dla całości opisu dodamy, iż w porze upałów letnich cierpiał na przyszyki i brodzie, które mu bardzo dokuczają.

„Znowu te przekłete przyszyce — mawiał wtedy, tracąc twarz niecierpliwym ruchem — niech licho porwie to lato“ — a była to ja-

dyna chwila w życiu, kiedy on odczuwał istnienie nerwów w sobie i połączone z tem niepokój, lecz upały na szczęście nie trwały długo w naszym klimacie a gdy one ustępowały, usypiały też i nerwy pana praktykanta conceptowego, usypiały co najmniej na rok cały.
Ale oto zegar, punktualny złoty zegar, przechowywany w torebie irchowej, wskazywał niezawodną godzinę urzędową. „Portoria“ i zapiski powędrowały do kieszeni pana Müllera, a on sam krokiem poważnym i spokojnym wstępował w niekoniecznie czyste progi gmachu urzędowego.
Widok, który go w sieniach budynku zaskoczył, był pospolitym, codziennym tu widokiem. Na froncie gromada ozięgłych, niezgrabnych chłopów w kromach lub opokach, przeważnie z odkrytymi głowami w kąty korytarza wciśniętych, z oheca, z pewnym przetrachem z sobą rozmawiających. Dalej kilku żydów, już o wiele śmielszych, przegadających szeregi „obwiszości“, pomieszonych w podrapanych ramach, za ordzewiałymi siatkami i w końcu królujący tu wożny — oto wszystko.
Ten ostatni, czełk w średnich latach, niskiego wzrostu i krępej budowy ciała, spożywał właśnie, głośno ustami mlaskając, kromkę ciemnego chleba, pokrytą suta warstwą masła, tymbulka posypanego i rozprawał równocześnie o jakiejś nader zawilej kwestyi prawnej ze swadą i pewnością wy-

trawnego mecenasa. W powierzchności jego zwracała uwagę zycja jak obrzamiła, jak gdyby cierpiał na wola, oraz przekrzywione oczy, nito we łzach tonące. Miał ten wskazki nie był ani na wola chorym, ani tem mniej ciężkim smutkiem nawiedzonym; obydwą te zjawiska cieleśnie były jedynie następstwem „pieprzówki“ własnego pomysłu, używanej przezeń w obfitości nieswycykle, jako tak zw. trunku stołowego w długim i nigdy nie przerywanym lat szeregu.
— Rekurs rżnąć, apelację smarować... — wykrzykiwał zwrócony w stronę któregoś z zastraszonych chłopów — gdy w tem wejście pana Müllera dalszy ciąg umiejętności wywodów mu przerażało.
— Pan starosta kazał pana komisarza prosić do siebie — wyrzekł zmienionym, pokornym głosem, klanając się niezgrabnie i ukrywając trzymaną w ręku kromkę z masłem za plecami.
— Do siebie? do biura o tej godzinie? — zapytał zdumiony pan komisarz. — Czyżby mój zegarek bałamcił? — dodał, poczem irchowa poszweczka znowu świat ujrszała a zegarek do ucha przyłożony został.
(C. d. n.)

Chylewski, Hruby i Ska
(dawniej WŁADYSŁAW NIEMEKI) al. Kopernika 1. 15 II. piętro.
Biuro techniczne i zakład instalacyjny we Lwowie.
Przyjmujemy zamówienia na: Maszyny, kotły parowe, Chłodnie mechaniczne, fabryki lodu, Górnice, Fabryki drób, Browary, Tartaki, Młyny wodne i automataczne.
Główny skład motorów ropą pędzonych „Avanice“

glia byłaby zmuszoną poprzeć czynnie Japonię.

Wszystkie te wiadomości wymagają potwierdzenia

W Mandżurii.

Do Petersburga nadeszły wczoraj różne sprzeczne pogłoski. Wynika z nich, że Japoncy oczekują następującej przegranej Liaojangowi, gdzie prawdopodobnie przyjdzie do większej bitwy, jeżeli deszcze nie uniemożliwią wszelkiego poruszania się wojsk.

Wśród rosyjskich koni ma panować zaraza, dlatego to w ostatnich czasach tak mało słyszano o czynności kozaków.

„Biuro Reutersa“ donosi z Liaojanu pod dniem 3. lipca: Ponieważ deszcze uniemożliwiają operacje armii Kuropatkinskiej wróciła do Haiczenpu. Doniesienia, jakoby Rosyanie ponownie zajęli wawóz Dalin, są przedwczesne.

Esakdra władywostocka.

Do Londynu nadeszły z Tokio dwa telegramy. Jeden donosi, że między eskadrą władywostocką a eskadrą Kamimura przyszło do walki, której rezultat nie jest jeszcze znany.

Telegram drugi donosi, że Kamimura próbował w piątek wieczór zbliżyć się do eskadry władywostockiej, która zjawiała się pomiędzy wyspami Taushima i Okishima.

Pora deszczów w Mandżurii.

W „Materyałach do geografii Azji“ L. Ullricha znajdujemy ciekawe wiadomości o przyczynach i przebiegu pory deszczowej w Mandżurii.

Temperatura podnosi się w Mandżurii wiosną. Wiosną podnosi się, wegetacja rozwija się bujnie, najpóźniej z końcem kwietnia są zasiewy skończone.

W tym względom okazuje się w szeregu zarządzeń państwa i rządu naszego do ochronie niemietwa na kresach wschodnich luku dojmujących.

Pod tym względem okazuje się w szeregu zarządzeń państwa i rządu naszego do ochronie niemietwa na kresach wschodnich luku dojmujących.

Pod tym względem okazuje się w szeregu zarządzeń państwa i rządu naszego do ochronie niemietwa na kresach wschodnich luku dojmujących.

Pod tym względem okazuje się w szeregu zarządzeń państwa i rządu naszego do ochronie niemietwa na kresach wschodnich luku dojmujących.

Pod tym względem okazuje się w szeregu zarządzeń państwa i rządu naszego do ochronie niemietwa na kresach wschodnich luku dojmujących.

„Eine neue polnische Gefahr“.

Lwów, d. 5. lipca.

Nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! Jeszcze nie ochłonięto ze wstrętu, jakim wszystkich uczciwych ludzi napędziło wniesienie, przeprowadzanie i wreszcie preforowanie ustawy osadniczej, łamiącej najprostsze zasady konstytucyjności i ośmieszającej Niemcy w oczach całego świata wskutek wieloletniej walki najpotężniejszego mocarstwa lądowego przeciw „niebezpieczeństwu polskiemu“ — a już się pojawia „eine neue polnische Gefahr“ — i może zanim malborczyk podpizne ustawę osadniczą, geheimracy pruscy zakaszą rękawy do dalszego „ratowania niemietwa na kresach wschodnich“.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

Przyjście do skutku ustawy osadniczej a zatem oraz rychłe jej przeprowadzenie jest zapewnione i pod względem kulturowym jak i narodowym zarówno zgubnemu matactwu polskich banków kolonizacyjnych rychło będzie koniec położony.

zanim nie wyda swego sądu trybunał rzeszy. Albowiem ustawa ta narusza nie tylko pruską konstytucję, lecz także prawo rzeszy niemieckiej. O tej niezgodności z prawem rzeszy ma rozstrzygnąć trybunał rzeszy. Należy zatem bezwzględnie po publikacji tej ustawy wyzwać do nieposłuszeństwa względem niej, aby przedewszystkiem wywołać wyrok trybunału rzeszy co do jej legalności.

Listy z kraju.

Z pod Mościak 28. czerwca. (Wizytacja kanoniczna).

Powiat nasz był w pierwszej połowie czerwca br. niezwykle ożywiony z powodu kanonicznej wizytacji w tutejszym diekanaście łacińskim. W przeciągu dwóch tygodni zwiędził ks. biskup sufragan i generalny wikaryusz przemyski K. J. Fischer dwanaście parafii a to: Michałowka, Stubno, Medyka, Mościak, Radenice, Tamanowice, Pniak, Krucenie, Myślatyce, Husaków, Radochońce i Miżyniec.

Wszystkie ceremonie powitalne, pożegnalne, wszelkie nabożeństwa i czynności wizytacyjne odbywały się wszędzie prawie jednako w ścisłej, według przepisanej instrukcji o wizytacji kanonicznej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

W dniach wizyty biskupiej we wszystkich parafiach od rana kościoły były natłoczone wiernymi, którzy rozmodleni i skruszeni budowali się pasterską gorliwością dostojnego wizytatora i nie mogli się dość nadszwić jego pracy nieustannej.

Kronika. Lwów dnia 5. lipca 1904.

Kalendarzyk. We środę 6. lipca Iwaszasa Pr. — Gr. kat. Ahy-piny. — Kal. słow. Iwaszasa. Wschód słońca 4:14, zachód 7:54.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Tygodnik mód i potociści dla tych szan. prenumeratorów, którzy go abonują.

Odnieszenie. Arcyksiężna Maryja Józefa na dała Franciszce hrabinie Rawicz Ostrowskiej, urodzonej hrabinie Baworowskiej, order krzyża gwiazdźdźanego.

Mianowania. Minister oświaty zamianował zwyczajnego profesora politechniki lwowskiej dr. Wacława Łaskę i zwyczajnego profesora uniwersytetu krakowskiego dr. Maurycego Rudzkiego, korespondentami centralnego zakładu dla mineralogii i geofizyki geodezyjnej.

Wizyta sąd krajowy w Krakowie zamianował asysekantami praktykantów sądowych: Juliusza Smolika, dr. Józefa Kaczmarskiego, Kazimierza Jasińskiego, Józefa Maryewskiego i dr. Rafała Taubenschlaga.

Wiadomości dycezyjne. Ks. kardynał Puzyna udzielił wczoraj w katedrze na Wawelu świętego kapłańskich klerikom dycezyjnego seminarium duchownego i klerikom zakonu OO. Karmelitów bosych. Święcenia kapłańskie otrzymali: Adam Górkiewicz, Wojciech Górny, Tomasz Grabaś, Franciszek Jeź, Józef Kamski, Aleksander Kudacki, Andrzej Leonard, Jan Mac, Ludwik Mirek, Mateusz Paciorek, Jan Rychlik, Józef Sosin, Stanisław Szybowski, Jan Wądoły, Tadeusz Władysław i Józef Żurawik z Jelenia. Z zakonu OO. Karmelitów: Czesław Jakubowski i Jan Kanty Gajdara.

Kronika lwowska.

Tytuł radców cesarskich otrzymali funkcyonujący przy sądzie krajowym we Lwowie jako se-dziowie obywatelscy: dr. Baczewski Henryk, Cichulski Władysław, Abranowicz Jakób, Meschel Izidor, Kulka Artur, Stromenger Edmund, Neuman Józef, Werner Henryk, Abrysowski Julian, Bader Józef, Blumenfeld Henryk, Buber Karol, dr. Lilien Adolf, Nathansohn Filip, Rosenfeld L., Rubinstein Rafał, dr. Buckner Jan Jerzy, Russeman Ignacy, Sklepiński Karol, Winiarz Karol, Grolle Jan, Majewski Michał, dr. Olaszewski Stanisław, Sekler Wilhelm, Thom Maksymilian.

Pielgrzymka do Kochawiny. Z inicjatywy ks. kan. Feliksa Józefowicza, katechety gimn. II., odbyła się tej niedzieli pielgrzymka uczniów i ich profesorów do cudownego miejsca Kochawiny. Porannym pościągim wyruszyło z Lwowa przeszło 100 pątników. Po przybyciu na miejsce udano się do kościoła, gdzie podczas sumy odprawionej przez ks. kan. Józefowicza chór gimn. pod kierownictwem p. M. Signiego wykonał bardzo pięknie religijne utwory. Adoracyę odprawił ks. prałat Trzpiński. Po nabożeństwie zaś siedli wszyscy do stołów, gdzie spożyto suto podany obiad, sporządzony przez siostry zakonnic.

Na obiedzie zwiędzieli wszyscy wspólnie przepiękną kaplicę w stylu gotyckim. Tamże odpiewano „Serdeczna Matko“. Później udała się młodzież na obszerną polankę, gdzie razem z pp. profesorami odbyła się wesoła zabawa; chór zaś udał się do ks. prałata Trzpińskiego na plebania, który staropolskim zyczajem serdecznie wszystkich przyjmował, a przemówieniem do młodzieży i jej rodzin wywarł głębokie wrażenie. Chór młodzieży wykonał kilka pieśni świeckich, a trzykrotnie „niech żyje nam“ podziękował oziębionemu gospodarzowi za miłe przyjęcie. Około 10. wiecz. wrócili do Lwowa a pielgrzymka ta dzięki łaskom ks. Józefowicza na długi czas zostanie niezagasłym wspomnieniem dla wszystkich uczestników.

Lekarzy jest obecnie we Lwowie 312, o 24 więcej niż w r. 1903 i stosunkowo więcej niż we Wiedniu (2726). Praga ma 580, Grac 274, a Tryest 188 lekarzy. W Austrii jest lekarzy 11,689, w Galicji zaś 1413 czyli 12% całej Austrii. Na Lwów przypada 22 procent lekarzy całej Galicji (1413).

Oględziny lekarskie dziewozat na kolonij wakacyjnych odbyły się 29. zm. Stawilo się do nich blisko 200 kandydatek, a wedle zdania lekarza dr. Bylickiego należałoby wystąpić prawie wszystkie — niestety nie może tego zrobić wydział, bo ma na to zamało środków. „Zdrowie jednostek zapewnia zdrowie i dzielność narodów“ — tą myślą podwodowany, ośmiela się wyzwać tow. kolonij przyznające odzież swą do mieszkańców wsi lub miasteczek. Prosił w niej o pomoc w pracy, a mianowicie o przyjmowanie do domu swego na przeciąg 5 tygodni wakacyjnych tj. od 16. lipca do 25. sierpnia kolonistek, więc dziewozat oszabionych lub wynasaczonych skutkiem braku zdrowego powietrza a często bardzo i potrzebnego pożywienia. Ze nikt ofiarą swej żałowad nie będzie miał powodu, o tem wydział tow. nie wątpi, owszem, spodziewa się nawet, że widok wynędzniałych i smutnych twarzyczek dziecięcych stanie się dla każdego pobudką do coraz wyższej akcyi na korzyść biednych istot, tak niewinnie znoszących niedole.

Widok ruinianych twarzyczek i wdzięczność ojeżdżających dziewozetek za kilkanaście dni swobodnego spędzonych, niewątpliwie najcenniejszą będą nagrodą dla wszystkich wspaniałomyślnych obywateli. Wydział tow. kolonij spodziewają się licznych zgłoszeń, że łaskawe oferty należy adresować do wydziału tow. kolonij wakacyjnych dla dziewozat na ręce p. Zofii Bylickiej we Lwowie ul. Bielowskiej 1. 5. lub Felicyi Węclewskiej we Lwowie ul. Długosza 37.

Nowa humanitarna instytucja powstanie w naszym mieście. Wiadomo, jakie spustoszenia czyni wśród najuboższych sfer wielko-miejskich choroby, gdy nawiedzi ciśnie, wilgotną iźbę, zamieszkałą przez licznych biedaków obojga płci i rozmaitego wieku. Nie w każdym wypadku chory taki może korzystać ze szpitali publicznych; np. przy influency, reumatyzmie itp. chory nędzarz skazany jest na leczenie domowe, ale w warunkach jego mieszkalne zgola nie sprzyjają lezeniu takich chorób. Choroba przewlekła się, przychodzą komplikacje groźniejsze, wskutek czego liczna nieraz rodzina pozbawiona zostaje na długi czas żywiciela, który nie rychło podźwignie się z łoża boleści, bo samo mieszkankę jego nie sprzyjają lezeniu chorób. Oweż grono słabychych filantropów postanowiło wdrożyć akcyę ku uleniu nędzy w tej formie i po rozważeniu przyszło do przekonania, że zarządzić podobnym tym stosunkom można przez dostarczenie takim biedakom bodaj na czas choroby higienicznego pomieszczenia i opie-

ki. Zawiązał się więc komitet z panią Kazimierzową Leskowską na czele, do którego nadto należą: pani namiestnikowa Krystyna hr. Potocka, księżna Andrzejowa Lubomirska, prezydentowa Marcela Małachowska, Wacławowa Zaleska, Kazimiera Niezabitowska, Michalina Michalska i Aleksandra Hausnerowa. Komitet ten zajął się zbieraniem potrzebnych fundusów na budowę, urządzenie i utrzymanie takiego domu przytulni i opieki dla ubogich chorych. Komitet wniosł też do reprezentacyi miejskiej prośbę o ochronienie w pobliżu miasta odpowiedniego gruntu na ów cel.

Zjazd eleuterzystów. Towarzystwo bezwzględnej wstrzemięliwości od trunków alkoholycznych, istniejące we Lwowie pod nazwą Eleuterji, urządza w dniach od 9. do 11. bm. zjazd we Lwowie. Udział w nim mogą wziąć członkowie wszystkich stowarzyszeń bezwzględnej wstrzemięliwości od trunków alkoholycznych, oraz ludzie, znani z pracy na polu wstrzemięliwości i delegaci tych towarzystw, które sprawę wstrzemięliwości pośrednio popierają. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem: Inżynier Piotr Król ul. Hausnera we Lwowie, Dnia 9. bm. odbędzie się wieczór zebrania towarzyskiego, d. 10. nabożeństwo w kościele N. P. Maryi Śnieżnej następnie obrady a po południu zwiedzanie jarmarku na placu powstawowym i wspólna wieczerza. Poniedziałek 11. bm. przeznaczony będzie na zwiedzanie miasta.

Wyrafinowane oszustwo. Pp. Sprocherowie, budujący magazyny przy ul. Kazimierzowskiej, zawarli z cegielnią Polturaka układ o dostawę cegieł. Kfidentem swoim ustanowili Sprocherowie 17-letniego Nussima Rosenberga, który kwitował każdą dostawianą przez cegielnię Polturaka furę cegiel na plac budowy. Tymczasem zarząd cegielni Polturaka wszedł w „układ“ z tym Rosenbergiem, polegający na tem, że Rosenberg kwitował odbiór fur, które wcale dostawione nie były. Ogółem pokwitował Rosenberg odbiór 80,000 cegieł więcej niżli dostawiono i otrzymał za każdy fikcyjny tysiąc 4 kor. 80 hal. Rosenberg aresztowany przynależ do oszustwa, wczoraj więc aresztowano kierownika cegielni Braura.

Wielki pies przebiegł wczoraj z placu wystawowego przez cały plac jarmarku na dół i dopiero naprzeciwko szkoły św. Zofii zdobyło go zapędzić na zakratowany dziedziniec, skąd następnie zabrał go rakarz i odwiózł go do weterynaryi. Po drodze pokasał kilka osób, z których dwie tylko zgłosiły się na stacyę ratunkową po opatrunki.

Wagrowate mięso skofiskowano wczoraj u rzeźnika A. Powroźnika w bazarze na placu Krakowskim 13 na skutek zażalenia agenta handlowego p. Jana C. Dziwna rzecz, że pomimo wystawienia nowej rzeźni i kontrola nad mięsem nie jest wcale prowadzona i potrzeba interwencyi osób prywatnych. Tymczasem mięsa wagrowatego pojawia się bardzo dużo na targach.

Kronika krajowa.

Wystawa okazów przemysłu krajowego w Przemyślu, cieszy się, jak nam komunikuje komitet, ogromnym powodzeniem. Pierwszego dnia tj. w sobotę zwiędzieli wystawę 1,780 osób, drugiego 6,000. Równie pełno było w poniedziałek, w pierwszy dzień zjazdu Kółek rolniczych.

Ze Stanisławowa piszą nam: P. namiestnik, będąc tu w czasie intronizacyi ks. biskupa Chomyszyna, wyraził burmistrzowi, dr. Nimhinowi, swoje zadowolenie z powodu świętego stanu dróg, bruków i chodników w Stanisławowie. Należy zaznaczyć, że część tego uznania przypada tutaj temuż starostwu, pod którego zarządkiem znajdują się najświetniejsza ulice miasta, jako gościniec państwowy, które istotnie w ostatnich latach podobnie, jak wszystkie w okolicy, przybrały europejski charakter.

Mieszkańcy Stanisławowa są oburzeni na święte rozporządzenie magistratu, odmawiające bojkom owozarom w całym mieście stanowisk do sprzedaży owoców! Nie do uwierzenia to a przecież prawdziwe. Cóż na to nowi panowie radni? Czy żydzi mają mieć już tak stanowczy wpływ w magistracie, że nawet bojków do konkurencyi kramarskiej nie dopuszczą a ludność katolicka musi kupować i jeść tylko owoce, nabyte u brudnych żydowskich owozarzy?

Ruch wyborczy na Bukowinie. Br. Jerzy Wasilko zawiązał nowe „stronnicwo środka“, do którego należy 62 właścicieli dóbr, wyłącznie Rumunów i żydów. Celem tego stronnicwa jest złamanie przewagi polsko-ormiańskiego stronnicwa w łonie wielkiej własności bukowińskiej.

Kronika powszechna.

Minister hr. Gołuchowski był wraz z małżonką, w czasie kilkudniowego pobytu w Paryżu, na obiedzie danym na jego cześć przez ambasadora hr. Khevenhullera w pałacu ambasady, przy ul. de Varennes. Okazała sala stołowa w stylu Ludwika XV. była przyozdobiona palmami; stół biesiadny pokrywały orchidee i róże. Po prawej ręce hr. Gołuchowskiego zasiadała Joachimowa księżna Murat, po lewej Anna ks. de Noailles de Poix. Ambasador austriacki miał po prawicy księżnę de Ligne, po lewej ręce hr. de Castella.

Prócz osób wymienionych byli na obiedzie: książę Murat, hr. Tyszkiewiczowa, ks. Liechtenstein, hrabia i hrabina Chevreau, hr. Vitall, hr. de Castella, p. Julia Porgés, minister Stanów Zjednoczonych w Brukseli i pani Townsend, hr. de Gagerin, sekretarz hr. Gołuchowskiego, dalej hrabia i hrabina de Nemes-Hidveg, p. M. de Lenkheim i hr. de Bruxelle.

Menu tego obiadu: Consommé froid Crème princesse Petites timbales forestiere Stouidin de truites de riviere à la Maintenon Pouce de boeuf braisé jardiniere Poularde à la Néva Salade Coislin Dindonneaux à la broche, sauce Périgueux Pointes d'asperges à la crème Galette de plomb Scotch Woodcock Dessert.

Po obiedzie odbyło się przyjęcie tout intime. § Przed bitwą... w Wiedniu. Na niedzielę dnia 10. bm. gotnie się we Florisdorfu pod Wiedniem wielka bitwa pomiędzy Czechami a Niemcami. Przedmieście Florisdorfu, dotąd do Wiednia nie przyłączone, liczy kilkadziesiąt tysięcy robotniczej, przeważnie czeskiej ludności. Czesi zapowiedzieli we Florisdorfu uroczystość sokolską, na którą przybędą mają osobne podciagi z gośćmi czeskiimi, szczególnie z pobliskiej Morawy. Uroczystość odbyć się ma na obrzeżniej łące Dunajowej, a równocześnie na tej samej łące zapowiedziana jest walka niemiecka. Bójka tak wydaje się nteuńczyk, że dzienniki z donoszą o niej jako o rzeczy zupełnie naturalnej — donoszą o przygotowaniach „wojennych“, o wysłaniu 200 poli-giantów z Wiednia itd. Sytuacya jest tem groźniejszą, że prawdopodobem wydaje się równocześnie starcie pomiędzy tamtejszymi socyalistami a antysemitami.

Przygoda Santos-Dumonta. Słynny brazylijski aeronauta Santos-Dumont doznał przyk-

Największy wybór BIELIZNY, Pończochy, Skarpetki, Płótna i stołową bielizną, F. S. Bardasz we Lwowie ul. Teatralna 1. 9.

przydobył. Oto uadł się on ze swym nowym balonem do St. Louis, chcąc wziąć udział w zawodach aeronautów. Tymczasem — jak donoszą z St. Louis — jakiś wandal poprzecinał powłokę w jego balonie, skutkiem czego Santos-Dumont, który — jak ogólnie mniemano — zdobyłby był niewątpliwie pierwszą nagrodę, musiał się z zawodu wycofać.

Ofiary polskie w katastrofie nowojorskiej. Do Kurjera warszawskiego donoszą z Nowego Jorku, że wśród ofiar katastrofy na okręcie „General Slocum” znajdują się także Polacy, a właściwie Polki. Lista rozpoznanych zwłok wymienia dotąd nazwiska następujące: Flora Gajewska, Henryka Prądzińska, Wanda Rekańska, Wanda Towarska, Balaśka i Teodor Kowczajski. Matka Balaśkiej, Karolina, usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie. Musiano ją spętać w kaftan bezpieczeństwa i odwieść do szpitala.

Młodziki oficer. Z Preszburga donoszą. W jednym z tutejszych dzienników pojawiła się notatka, donosząca, że porucznik Bartholy 19 p. strzelców dopuścił się nieludzkiego wprost postępku wobec jednego z żołnierzy. Oto otrzymawszy od pułkownika polecenie, aby wobec panującego spłoty wesołej wesołości z pułkiem odzyskał, gdy pułkownik się oddalił, wezwał żołnierza J. Ligyaka przed siebie, po czym rzekł do jednego z podoficerów: „Robić z nim tak długo, laufschrift auf und nieder”, aż go dyablił wem”. Podoficer zastosował się do rozkazu, po pewnym czasie jednak zawiadomił oficera, że żołnierz jest już zupełnie wyczerpany. Na to odrzekł oficer barbarzyńczo: „Jut ja temu oszustowi pomogę” — i ostatecznie biedny żołnierz padł, dostawszy u daru słonecznego. Krew szła mu z nosa i ust i leżał nieprzytomny. Wówczas oficer, oglądawszy go, polecił złożyć go na wóz i odwieść do kasarna. Na szczęście byli tam medycy, odbywający służbę wojskową i ich udzielił mu pierwszej pomocy. Po trzech godzinach przyszedł biedny żołnierz do siebie, jest jednak oczywiście bardzo osłabiony i cierpi dotkliwie. Wskutek tej notatki dziennikarskiej zarządził komenderujący, aresztując Fryderyka, ścisłe śledztwo, które wykazało zupełną prawdziwość doniesienia. Porucznika Bartholy'ego spotka tedy ciężka i zasłużona kara.

Fałszerzy marek. W Brukseli aresztowano niejakiego Suru, który prowadził handel na wielką skalę fałszywymi markami pocztowymi dla kolekcjonistów. Okazało się, iż handlarz ten od dłuższego już czasu podrabiał marki, szczególnie zaś takie, których cena w katalogach wynosiła 500 do 600 fr. sztuka. Tak np. ze szczególnym mistrzostwem podrobione były francuskie marki pocztowe z portretem Napoleona III. z pierwszych chwil rządy cesarstwa. U przedsięwzięciu znalazło mnóstwo podobnych zrzędników marek w kufach i pakach.

Odpowiedź na inzynsacje rosyjskie. Szef sztabu generalnego drugiej armii japońskiej donosi ze względu na rosyjskie oskarżenia podnoszone przeciw żołnierzom japońskim, że dnia 12. czerwca tj. kiedy właśnie ten wyrokowania miały się zdarzyć było między nimi żadnej bitwy, ale nawet żadnej potyczki. Natomiast dnia 15. czerwca Rosyjanie dopuszczali się poważnych wykroczeń przeciw ranym i zabitym Japończykom. Po stronie japońskiej nie zdarzyło się nic nieprawidłowego, a sami żołnierze rosyjscy, znajdujący się w niewoli w Japończyków, wyrażają się z całym uznaniem o ich troskliwości. Znalazionych na polu bitwy poległych Rosyan Japończyk grzebią zawsze z pełnymi honorami wojskowymi.

Z Tokio donoszą: Dotychczas znajduje się w niewoli japońskiej przeszło 1.000 żołnierzy Rosyan, którzy wyrażają szczerą wdzięczność Japończykom za dobre obchodzenie się. Informacyjne biuro dla jeńców przewidziane przez konwencję habską zostało urządzone zaraz w pierwszej chwili wybuchu wojny i udziela jak najdokładniejszych informacji co do jeńców. Przedmiotem zapytań na polach bitwy, co do których można przypuścić, że są przywrotność, odesłała się wiadomość rosyjskim. W jaakrawej z tem spracznosci znajduje się postępowanie Rosyan, którzy dotychczas z własnej woli nigdy i nie donieśli rządowi japońskiemu w sprawie japońskich jeńców.

Angielski balon wojenny. Dziennik *Rappel* donosi, że angielski urząd wojenny rozpoczął wkrótce doświadczenia z nowozbudowanym balonem do sterowania, zbudowanym wedle pomysłu niejakiego M. Jacksona. Balon ten ma się różnić zupełnie od wszystkich dotychczasowych balonów do sterowania. Ma to być formalnie statek powietrzny z pomostem kabina, który za pomocą maszyn unosi się w powietrzu.

Rabunek kasy pułkowej. Jak donosi *Zapadny Wiestnik* w nocy na 21. czerwca w Maryampolu, suwalskiej gubernii, z pułkowej kasy y. dragońskiego elizawetogradskego pułku sztyfarski Maljarow i szeregowiec Biabow zrabowali znajdujące się w kasie pieniądze. Rozbili oni zrazu skrzynię pułkową, która pomieszczona była na dwukolowym wózku, wyjęli następnie z niej żelazną kasetę, zawierającą 135.000 rubli gotówki i mobilizacyjne plany i zbiegli. Dowódca pułku rozesał depesze o ucieczce i rabunku, obiecując 5.000 rubli nagrody temu, kto zbierze przytrzyma. Dnia 23. czerwca rotmistrz pogranicznej strazy Stepanow znalazł zbrodniarzy w odległości 3 1/2 wiorst od miasta Maryampola, w bliźniastej części jeziora, zanurzonych w błocie po szyję. Zbiegowie przy zbliżeniu się kogośkolwiek do brzozy, chowali się w wodzie. Pakiet planów mobilizacyjnych leżał rozzerwany i porzucony w pobliżu. Pieniądze rozdzielone zostały na dwie równe części. Zbrodniarze mieli zamiar przekroczyć granicę w nocy przy pomocy dwóch włościan, którzy otrzymali z góry 2000 rubli na zakupno cywilnego ubrania. Uwzięli za ukrywanie zbiegów włościanie zeznali w czasie śledztwa, że mieli zamiar, przeprowadzając zbiegów przez las, zabić ich i ograbić z pieniędzy, a później uknąć za granicę.

Kaprysy mody. Niestrudzone w wynajdywaniu coraz nowych atrakcji życia towarzyskiego i sposobów zabijania nudów, tak często zaglądnącej w oczy bogatym — panie wielkiego świata londyńskiego wprowadzają coraz to nowe zwyczaje i mody. Niedawno jeszcze uczyły się na gwałt grać w bilard, potem gwałtawie zawiązały przy akompaniamencie fortepianu i bez niego — obecnie nasładowy odgrzebane z popiołu historii kaprysy... pani de Pompadour. Słynna margaryta kochała się w różach kwiatowych i różowym kolorze stroju... gust jej wzkrzesił angielski — i w tej chwili, gdzie spojrzeć, pała się barwy różowe na sukniach cerek dygnitarzy i lordów, na obiciach ich buduarów, na pokryciach rokokowych mebli itd. Nawet koronki białej muzyki być różowe. Wraz z ulubionym kolorem znakomitej faworyt powracają i inne upodobania jej czasów. Przewszystkiem więc subtelny, elegancki menuet, którym obecnie otwierają bale, po nim następują zwykłe tańce hiszpańskie — cake-walk wychodzi z użycia.

Ze stowarzyszeń. Walne zgromadzenie stow. poeostmistrzów, ekspedycyńców i ekspedytorów pocztowych odbędzie się w Lwowie 16. maja o 10. rano w hotelu francuskim.

Przy zwłokach śp. Maryana Topolnickiego w parku Łyczakowskim był list treści nieznannej bliżej rodzinie, adresowany do nieboszczyka i podobno list ten odczytywano na miejscu. Osobą która jest w posiadaniu tego listu lub ma o nim jaką wiadomość uprasza rodzina o zgłoszenie pisemnie lub osobiście ul. Mochnackiego 36, II. p. 2—4 popołudniu.

Ruch artystyczno-literacki.

Dr. Bronisław Gubrynowicz wydał studium „Romans w Polsce za czasów Stanisława Augusta” (Lwów. Gubrynowicz i Schmidt. Z drukarni E. Winiarza. 1904. Str. 167).

Reportaż teatru lwowskiego teatralnego. We wtorek „Anonimy” krotobawiła. We środę „Zapowiany” komedya Ostrowska. We czwartek po raz I. „Florio i Flawio” igraszki i sceny miłosne w 3 aktach. F. E. Schontana i F. E. Koppel-Elfelda. W piątek „300 dni” Pawła Gavaalta i Roberta Charvey.

Wydawnictwo polek obrazów świętych. Z powodu licznych listów i zapytań o to wydawnictwo, któremu szerzej uwagi poświęciliśmy w nr. 143. i aby ułatwić naszym prenumeratom a przedewszystkiem Wmu duchowieństwu zapoznanie się z tym przedmiotem, przesyłamy im, pośredniczący będziemy chętnie w ich nabywaniu. Porozumiewamy się z wydawcą p. Chmielewskim, który nadto bardzo chętnie udzielił pewnego opustu dla naszych prenumeratów, donosimy, że jeden egzemplarz obrazu „Matki Boskiej” lub „Św. Stanisława”, kosztujący w handlu 1 koronę, wysyłać będzie wydawnictwo na okaz za 88 hal. i 12 hal. porto, oba obrazy zaś za 1 kor. 76 hal. i 24 hal. porto;

przy dziesięciu egzemplarzach udziela 10 proc. opustu, porto wynosi 1 kor. od pięćdziesięciu egzemplarzy udziela 15 proc. opustu i pokrywa koszt przesyłki. Aby udogodnić naszym prenumeratom nabywanie tych obrazów pod powyższymi warunkami, dodajemy, że należąco mogą nasi prenumeratowierze nadsyłać na ręce naszego Administratora przy sposobności przysyłania prenumeraty.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i poztą.)

— Rada m. Krakowa odbyła wczoraj posiedzenie w sprawie rezygnacji prezydenta Friedleina. Przekazano tę sprawę komisji prawnej z poleceniem, aby przyszła z wnioskami na najbliższym posiedzeniu rady. Posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek a rady we czwartek. Po posiedzeniu siedemnastu radnych zażądało urlopu, w czem uprzejmą niektórzy chcą zdekompletowania rady i niedopuszczenia do wyboru prezydenta w obecnej porze.

— Dnia od 4. rano przeprowadziła policja kilkanaście rewizyj w Krakowie i podmiejskich gminach, u osób, stojących w stosunkach znajomości z uwiezionym onegdaj starszym konduktorem Krasuskim. Krasuski podejrzany jest o nowe fakta kradzieży na kolejach, które nie były przedmiotem ostatniej wielkiej rozprawy, chodziło o wykricie współwiny tych kradzieży.

— Na wezwanie prokuratora państwa dyrektora policji w Krakowie zarządził zabranie ksiąg rachunkowych i kupieckich w zakładzie zastawianym Angelusa, a to z powodu wytoczonego dochodzenia sądowego o uprawianie lichwy. Zabrane książki złożono w sądzie.

Z WARSZAWY.

(Pożstą.)

— W Warszawie w samym śródmieściu, bo na ulicy Chmielnej zamordowano przed kilku tygodniami starą żydówkę Goldmanow i jej również starą służącą Kwiatkowską. Morderstwo spełnione zostało w mieszkaniu Goldmanowej, w dzień i dla rabunku. Mordercy wykryto onegdaj. Jest nim niejaki Aleksander Hinsohn. Mieszkał on niedawno u Goldmanowej. Niedawno ochrzczył się na obrządek prawosławny. Morderca twierdzi, że chciał jechać na Sachalin, aby opisać tamtejsze stosunki w osobym pamiętniku, a ponieważ nie miał na podróże środków, w ten sposób postanowił dostać się na Sachalin.

Z POZNANIA.

(Telegrafem i poztą.)

— Niedzielną Złot Sokołów w Poznaniu mimo niebawnych ograniczeń, jakich jeszcze nigdy policja poznańska nie stosowała, miał przebieg pod każdym względem świetny i miko został uwiecznionym wspomnieniem. Zakazy i ograniczenia odniosły wręcz przeciwny skutek. W sobotę wieczór odbył się koncert w ogrodzie „Domu przemysłowego”. Publiczność zapełniła ogród. Orkiestra towarzysząca wykonała utwory polskich kompozytorów. W niedzielę zebrało się w sali Lambertki kilkaset Sokołów i liczne grono zaproszonych gości. Orkiestra odegrała uwersturę „Halki”. Następnie śpiewał chór z towarzyszeniem orkiestry. Pierwszy przemawiał prezes związku poseł Chranowski.

Witając zebranych skreślił dzieje sokolstwa polskiego i podniósł jego znaczenie dla polskiej młodzieży. Następnie przemawiali: prezes Sokoła poznańskiego Karaś, dalej p. Wolski imieniem śląskich Sokołów, członek Sokoła nadreńskiego, delegat berliński Andrzejewski. Nadszedł szereg telegramów, także ze Lwowa i innych miast galicyjskich oraz od oższych Sokołów z Pragi. Po południu o godz. 4. odbyły się w ogrodzie „San Domingo” ćwiczenia gimnastyczne, w których wzięło udział przeszło 600 Sokołów. Policja dozwoliła zaprosić tylko ściśle ograniczoną liczbę osób. Kobiętom i dzieciom zabroniono wstępu. Cały ogród otoczyła policja kordonem a po za kordon odparto tłumy publiczności. Po ćwiczeniach odbyła się wieczornica.

Telegramy i telefonematy.

Sejm węgierski.

Budapest 5. lipca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia sejm węgierskiego pos. Vlad (Rumun) oświadczył, że jest szczerze przywytaelem państwa węgierskiego, lecz przeciwnikiem polityki, jaką onego czasu prowadził bar. Banffy, polegającej na odmawianiu wszelkich praw innym narodowościom.

Następnie zabrał głos bar. Banffy i polemizował z posłem Vladem, oświadczając, że i w Europie ma rację bytu tylko narodowe państwo. Mowa wydal wprawdzie za swoich rządów szereg ograniczeń przeciw innym narodowościom, jednakże nie w celu ich zgniecenia, ale w celu utrzymania charakteru narodowego Węgier. Bar. Banffy dowodził następnie, że każdy Węgier w polityce swej wieńskie powinien być szowinistą i z tego stanowiska atakował hr. Khuen-Hedervary'ego uważając go za osobistego Węgier w roli ministra u boku monarchy. Decydującej walki o nowe zdobycze narodowości Węgry teraz jeszcze podjąć nie mogą, są bowiem jeszcze ku temu za słabe.

Traktat handlowy Austrii z Włochami.

Rzym 5. lipca. Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie delegatów w sprawie traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami a Włochami.

Parlament francuski.

Paryż 5. lipca. Izba deputowanych zatławiła ostatnie artykuły ustawy wojskowej i uchwała 491 głosami przeciw 73, aby ustawa weszła w życie 1. stycznia 1905. Dziś dyskusya nad niektórymi wyłączeniami przedtem artykułami.

Senat uchwalił dwa pierwsze artykuły projektu ustawy o zniesieniu nauki kongregacyjnej.

Sprawa Kartuzów.

Paryż 5. czerwca. Komisya śledcza dla sprawy Kartuzów przesłuchiwała niejakiego Centre, męża zaufania prezora Kartuzów. Centre oświadczył gotowość wyjawienia nazwiska owej tajemniczej osobistości, która odwiedziła Kartuzów. Jest to Mascurang, był prezydent komitetu republikańskiego dla handlu i przemysłu. Zeznanie to przyjęli członkowie komisji z niedowierzaniem.

Sejm pruski.

Berlin 5. lipca. Sejm pruski odczytany został do 25. października.

Koroncy króla Piotra.

Białogród 5. lipca. Bada ministerialna uchwaliła, aby koroncy odbyła się 21. września, w klasztorze Zioza. W Białogrodzie odbędzie się w dniach od 24 do 26 września uroczystości.

Gen. gubernator Finlandyi.

Petersburg 5. lipca. General gubernator Finlandyi mianowany gen. lejtnant ks. Obolskiński, przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Do ks. Obolskiego wystosował car pismo odrębne, w którym wyraża przekonanie, że miejscowy zarząd i ustawodawstwo, które są obecnie w Finlandyi od czasu połączenia z Rosją, będą mogły być utrzymane dla dobra Finlandyi. Zamordowanie Bobrikowa było czynem szaleńca; naród finlandzki nie miał udziału w tej zbrodni. Władza państwa musi dążyć do ścisłego połączenia Finlandyi z państwem. Powolne zbliżenie Finlandyi do Rosyi należał car Bobrikowowi jako pierwszy obowiązek. Car spodziewa się po nowym gubernatorze, że będzie się stosował do tej wskazówki jak najgorliwiej. Ma on przedewszystkiem wzmożnić w narodzie finlandzkim przekonanie, że jego losy historyczne są nierozdzielnie związane z losami Rosyi. Dależy rozwój Finlandyi pod berłem rosyjskiem oraz przyszłość przyznanych jej instytucji zależy od dalszego pokojowego rozwoju spraw w kraju.

Wojna.

(Telegramy „Gazety Narodowej“.)

Kolonia 5. lipca. Wobec doniesienia *Timesa* z Tokio, iż jedno z tamtejszych wielkich pism wyraziło obawę, że Niemcy mogłyby rosyjskiej eskadrze z Poru Artura pozwolić na schronienie się w Kiauczuu celem wysadzenia na ład armat i ratowania okrętów — pisze *Koelnische Zig.*, że rząd rosyjski nigdy nie starał się o takie pozwolenie, więc go nie mógł otrzymać. Gdyby zaś zaszedł nieprawdopodobny wypadek, że rosyjskie okręty schroniłyby się w Kiauczuu, to musiałyby być traktowane według międzynarodowych przepisów, przeznaczonych dla okrętów państw walczących. Niemcy nigdy neutralności nie naruszą.

Mobilizacya rosyjska.

Petersburg 5. lipca. Ukaz carski zarządził, aby równocześnie z mobilizacyą kilku części wojska petersburskiego okręgu wojskowego powołano były pod brzo szeregi rezerwy z 20 obwodów gubernij, należących do petersburskiego okręgu wojskowego, mianowicie z gubernii petersburskiej, ożońskiej, inflanckiej, pleskowskiej i nowogrodzkiej; dalej z moskiewskiego okręgu wojskowego z 6 okręgów gubernij twerskiej, moskiewskiej i tulskiej; z okręgu wojskowego kazańskiego, z gubernij kazańskiej, permskiej, kiackiej i sybirskiej; wreszcie z kijowskiego okręgu wojskowego z gubernij kijowskiej i poltawskiej.

Rozmaitości.

o Ogródnictwo w Anglii. W żadnym kraju z pewnością zamożniejszą do ogrodnictwa i kwiatów nie jest tak rozpowszechnione, jak w Anglii. Dość powiedzieć, że arystokracja angielska wydaje rocznie 2 mil. funt. na same płace dla swych ogrodników i ich pomocników, pominiwszy koszty zakupu kwiatów, roślin i materiału budowlanego. Zdaniem fachowców wynosi ona co najmniej drugie 2 miliony. Magnaci angielscy wydają rocznie przeciętnie na ten cel 500 do 1.000 funt., inni 200 do 500 funt. Utrzymanie dziesięć tysięcy ogrodników kosztuje 10 do 100 funt. rocznie, a setki tysięcy właścicieli domów wydaje po kilka funt. rocznie na ogrody. Do najdroższych ogrodników arystokracji angielskiej należą Frentham Hall, Welbeck Abbey, ogrody lorda Butey w Cardiff Castle, słynne parki w Chatsworth i Rothchildów. Że wazyszy zajmują te ogrody, dowodzi fakt, że jarzyny i owocowy w Welbeck Abbey ciągnie się na przestrzeni 30 akrów i przedstawia wartość przeszło 10.000 funt.

Pewien właściciel ziemski w Anglii północnej sprowadził przed laty kilku, dla ostony od burz swego sadu i kwiatów, kilka wagonów sosen szkockich i norweskich, za które zapłacił 10.000 funt. W ogrodach angielskich pracuje często 80 do 90 ogrodników, bardzo dobrze płatnych. Bajeczne sumy pochłania hodowla jakiegoś specjalnie ulubionego kwiatu. Tak np. baron Schröder wydał na zbiór storczyków 40.000 funt., sir Trevor Lawrence 30.000 funt., a Chamberlain przeszło 50.000 funt. To też jego kolekcya jest najcenniejsza — w 13 cieplarniach mieści się 6.000 okazów, każdy ma osobną nazwę i numer. Chamberlain płacił za te okaz, sprowadzane ze wszystkich części świata, bajoskie sumy i dumny jest, że może odczynieć mięt w butoniere świeży storczyk.

To i owo.

Kwestya lingwistyczna.

— Proszę pani, ktoś szuka.
— Moja Małgorzata, uczyła się już, że mówi się stuka nie szuka.
— Panią trzymają się żartw. Skorzystałam z nauki i... rzeknie z rogu wyszłabł mnie gdy mu powiedziałam, że wczorajszą stuka mięsa była twarda...

Czy tytoń pomaga lub szkodzi.

Na temat powyższy rozesałab ankietę w liczbie przeszło 120.000 egzemplarzy. Z liczby powyższej 16 osób nie odpowiedziało z powodu zgonu (11-tu nie paliło od urodzenia) i 80.000 z przyczyny niepiśmienności. Pomimo to wyniki kwestyonaryusza są ze wszęch miar zadawalające. Przyczątem odpowiedzi najbardziej charakterystyczne, a przeto dążące do ostatecznego wyjaśnienia sprawy.

1) „Dr. X., oświadczywszy się za szkodliwością tytoniu, nigdy jak widać nie utrzymywał składu tytoniu. Mój ojciec dostał przed 30-tu laty Specialiteton i dorobił się dwóch kamienic w śródmieściu, willi za miastem, powozu i gotówki. Zapytuję: Gdzież tu może być mowa o szkodliwym wpływie tytoniu na ludzi?”
Mikołaj Wielorybski.

2) „Szanowny panie! Miałam męża, który wypalał po trzy pudełka papierosów dziennie i tym sposobem okopał mi franki. Zamalałam ręce z rozpaczy i wydziwiałam przeciwko dymowi tytoniowemu tak długo, aż mąż mój z rozpaczy zginął. Dziś nikt już nie zadymia mi mieszkania, moje franki są białe aż do irytacji, aż do zgrzytania zębami... Och, gdzież są te piękne, błogostawione czasy, gdy w pokoiu unosiły się kłęby dymu!”
„Niepocięzona wdowa Weronika.”

3) „Tytoń rzeczywiście źle oddziaływa na organizm ludzki. Ja sam, schwytny na fabrykacyi papierosów, już trzeci tydzień siedzę w łóżku, pomimo iż najlepsze powagi lekarskie zaleciły mi wiele ruchu na świeżem powietrzu. Obecnie nabawiam się otłuszczenia serca i prawdopodobnie wkrótce umrę. Czyliż wobec tego można powątpiewać o szkodliwości wyrobów tytoniowych?”
Icek Gimpel.

4) „Najukochańszy panie! Tytoń? Niech go najjaśniejsze latarnie gazowe ogarną! Ciępięciu nieuleczalnie na śledzionę, wstrąbę z przyległościami, w ostatnich czasach zajęto mi płuca, opłucną i oskrzela. Nie znam większej trucizny niż tytoń; przeklinał to zieleni dyabelski i występujący do prowadzących o zamknięciu wszystkich składów i trafik z wyrobami tytoniowymi. Bo trzeba panna wiedzieć, że poznałem pannę sklepową ze składu tytoniu i podbił jej wdzięki, ożenił się. Boże, co ja cierpię z tą kobietą!”
Makary Bolibok.

Trzeci pozostałych 40.980 listów nie zamieszczam dla braku miejsca, co zresztą bynajmniej nie przeszkadza sprawie tytoniowej. Obecnie czytelnicy wiedzą już, co sądzić o dymie z fajki, cygar i papierosów.

Dział rolniczy.

o Ogród doświadczałny. W tym roku urządził Zjed. Gal. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa w szkole swej na Wulce Kapitańskiej (pod Lwowem za rogatką zamarynowską) pole doświadczałne celem zbadania, jakie gatunki i odmiany warzyw i roślin pastewnych nadają się najlepiej u nas do uprawy. W tym celu wzięto pod uprawę znaczny obszar pola i ogrodu, który podzielono na odpowiedniej gładzki 1-20 m. szerokości i stosownej długości. Grzędy atrzone są lizbami porządkowymi i napisami dla łatwego orientowania się w niezliczonym zastępie warzyw. Prócz tego prowadzony jest dziennik pola doświadczałnego od chwili wysiewu nasion. Nie mogę się tu rozpisywać jakie gatunki i odmiany warzyw wzięte są do uprawy, bo zabrałoby to zbyt wiele miejsca, muszę jednak nadmienić, że pomimo tak wielkiej rozmaitości wybrano tylko doborowe gatunki i odmiany. Ponieważ dla szerzej publiczności zwiędzenie tego pola doświadczałnego byłoby utrudnione z powodu zbytyniej odległości od miasta, postanowił zarząd towarzystwa urządzić w jesieni porównawczą wystawę tych wszystkich plodów we Lwowie. Dowiadujemy się, że prócz warzyw będzie wystawiony także obór owoców nadających się najlepiej do uprawy masowej w kraju naszym. Szczególnie zainteresowanie powinien budzić ten ogród doświadczałny u duchowieństwa, nauczycieli ludowych i włościan okolicznych, którzy we własnym interesie mogłyby się przyczynić do rozwoju warzywnictwa, bardzo dobrze rentującego się w pobliżu miasta. Nadmienić przy tej sposobności trzeba, że Towarzystwo pszczelnictwo-ogrodnictwa złożyło także obszerną szkółkę drzew owocowych i miododajnych, a zwłaszcza czterech kleparowskich i zaszło sad składający się z kilkuset drzew najszlachetniejszych, a między temi obsadzilo jeden morg samemi czerechami kleparowskimi, które w samym Kleparowie są prawie na wymarcu. Wielce też pouczającym jest ogródek szkolny, który Towarzystwo urządziło na wódr, w jaki sposób należy zakładac ogródki przy szkołach ludowych dla poczenia żniwcy.

o Komitet galic. tow. gospodarskiego we Lwowie wysłał w sierpniu komisję do Szwajcaryi, w celu zakupu była rozplodowego rasy Simmental dla obór zarodowych towarzystwa. Zgłoszenia o zakupu prywatne przyjmuje komitet tylko do końca lipca z dokładnym podaniem żądanych szczegółów co do wieku, masei, kierunku chowu i maximum ceny i zadatkem 600 kor. od sztuki.

Z rynków towarowych.

Bank rotacyjny we Lwowie. Dnia 5. lipca 1904. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa Pszenica gotowa 9 60 do 9 80, pszenica nowa 8 00 do 8 25, żyto gotowe 7 00 do 7 25, nowa 5 75 do 6 00, owies obrotowy gotowy 7 00 do 7 25, nowa 5 00 do 5 55, jęczmień pastewny 0 00 do 0 00, jęczmień browarny 6 75 do 7 00, rzepak 8 75 do 9 00, rzepak nowy 0 — do 0 —, groch pastewny 0 00 do 0 00, groch do gotowania 8 25 do 8 75, wyka 5 00 do 5 25, bobik 6 25 do 6 50, herbata 0 00 do 0 00, kukurudza nowa 0 00 do 0 00, stara 6 25 do 6 50, chmiel do 55 kilo od 1 45 do 1 50, koniszyca czerwona 0 00 do 0 00, biała 0 00 do 0 00, szwadka — do —, tymotka 0 00 do 0 00 —, Spirytus loco sa 50 litrów gotowy 20 50 do 21 —, paritas Tarnopol eskontygowany 13 50 do 13 75.

Wiedeń 5. lipca. Kurs w koronach i po 50 hlg. Pszenica 9 50 do 10 00, żyto 6 70 do 6 95, jęczmień 0 00 do 0 00, kukurudza 5 50 do 5 80, owies 6 30 do 6 55, rzepak 10 40 do 10 55.

Wiedeń 5. lipca. Cukier 21 65 do 21 75, stare 46 — do 47 00.

Budapest 5. lipca. Kurs w koronach i po 50 hlg. Notowany pszenica na kwiecień 0 — do 0 — na maj 0 — do 0 00 na październik 8 90 do 8 91, żyto na kwiecień — do —, na październik 6 60 do 6 61, owies na maj — do —, na październik 6 30 do 6 31, kukurudza na maj 0 00 do 0 00 na lipiec 5 23 do 5 24, na sierpień 5 34 do 5 36 na maj 1905 5 62 do 5 63, rzepak na sierpień 10 25 do 10 35.

Wiedeń 5. lipca. Cukier 21 65 do 21 75, stare 46 — do 47 00.

Budapest 5. lipca. Kurs w koronach i po 50 hlg. Notowany pszenica na kwiecień 0 — do 0 — na maj 0 — do 0 00 na październik 8 90 do 8 91, żyto na kwiecień — do —, na październik 6 60 do 6 61, owies na maj — do —, na październik 6 30 do 6 31, kukurudza na maj 0 00 do 0 00 na lipiec 5 23 do 5 24, na sierpień 5 34 do 5 36 na maj 1905 5 62 do 5 63, rzepak na sierpień 10 25 do 10 35.

Wiedeń 5. lipca. Cukier 21 65 do 21 75, stare 46 — do 47 00.

Dział ekonomiczny.

o Tow. akc. dla eksploatacyi pomyśłów Szczepanika, jak donosi urząd *Wiener Zig.*, zostało rozwiązane i obecnie odbędzie się jego likwidacya, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia akcyonaryuszów. Jako likwidatorem sprawują czynności: dr. Wilhelm Binder, adwokat w Wiedniu, hr. Władysław Myclecki z Krakowa i dr. Lucyan Stulewski, adwokat w Krakowie.

o Bank krajowy wysłał osobną broszurkę p. t. „Przepisy o udzielaniu przez Bank krajowy pożyczek gotówkowych osobom prywatnym na skrypta notaryalne za hipotecznym ubezpieczeniem”. Nowy ten dział kredytu, wprowadzony na mocy zmienionego statutu Banku, ma na celu z jednej strony

zachęcić tak rolników jak i przemysłowców do podjęcia nieco śmielszej akcyi inwestycyjnej, a drugiej zaś strony ułatwić ruch budowlany w kraju i umożliwić adaptację, odpowiedzialne przepisanie budowlanym, względem na bezpieczeństwo ognione, wreszcie wymaganiom co do wygody i czystości mieszkań miejskich. Również może wprowadzenie tego rodzaju pożyczek ułatwić włościanom skupowanie mniejszych obszarów gruntowych celem zwiększenia i podniesienia wartości gospodarstw oższych.

o Krakowska Izba handlowa przyjęła ofertę spółki „W. Appler i W. Kleiberger” na budowę własnego gmachu za 120 160 k. Budowa rozpocznie się w najbliższym czasie.

o Banki na Dalekim Wschodzie. Wiedeńska izba handlowa donosi, że filie banków europejskich w Porcie Artura, Władywostoku i Dalnym przeniesione zostały do Charbina i przyjmują nadal weksle do incassa z tem atoli zastrzeżeniem, że weksle te wolne są od obowiązku protestu.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 5. lipca. (Telegram „Gazety Narodowej“.) Zamknięcie giełdy o godzinie 3 minut 30 popołudniu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 643 00, węgierskiego zakładu kredytowego 760 50, Anglobank 279 50, Unionbank 515 00, Banku dla krajów koonych 436 50, Banku austriackiego 513 00, Bodenreditu 829 00, galicyjskiego Banku hipotecznego 535 —, kolei państwowych 535 75, kolei państwowej 30 —, tramwaja A —, B —, C —, kolei Elenthal 323 00, kolei północnej 510, kolei ożerniowieckiej 574 50, alpiny 433 —, Rima Murana 491 50, praskiego towarzystwa śalannego 2147, fabryki broni 453 00, tureckie tytoniowe 346 00, galicyjskiego karpaciekiego Towarzystwa nafiowego 1035 —, oblig. weg indenniz. 97 60, renta majowa 99 35, austriacka renta koronowa 99 25, węgierska renta koronowa 97 10, 66-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 40, 4-procentowe listy Banku krajowego 99 35, 4 i pół procentowe listy Banku krajowego 101 75, 5-procentowe komunale obligacyi Banku krajowego 103 45, 4-procent listy Banku hipotecznego 99 —, 4 i pół procentowe listy Banku hipotecznego 101 70, 6-procentowe listy Banku hipotec

W. MANDELSTAMM.

ŻOKIEJ.

(Ciąg dalszy.)

— Co za wstyd! — wołała Kasia — spieć się jak bydło!

— Idź do diabła! — zwrócił i wrócił, skąd przyszedł.

Mnożyły się kłopoty: wówczas utrzymujący czujną policję Bordery, proponował korzystny interes, przyjmowany już bez skrupułów.

Wicks spozostęgał z niepokojem zmianę w usposobieniu i humorze towarzysza. „Wina temu niewątpliwie owa kobieta” — myślał Jim jednak nie pozwolił mu dotykać drażliwego przedmiotu rozmowy, nie śmiał więc zadawać pytań.

— Za dużo grasz w karty — odważył się tylko napominać przyjaciela — rujniesz kieszeń i zdrowie.

— Rady swoje schowaj dla siebie — odpowiedział zagadniony — wiem, co robię.

O upadku moralnym Jim'a przekonał się Wicks niebawem, mając na to niezbito do-

wody, że Blackwood został kreaturą Borderyego. Widywano go zbyt często przegrywającego wysięgi na wyborowych koniach lub wygrywającego nagrody, jeżdżąc na tych samych wierzchowcach, gdy wygrała z koźmi wypadła dla bookmakera.

Następnego roku stanął pierwszy u mety na Kursału Jusserand'a o nagrodę „produkcyjną”, a w tygodniu później na tym samym koniu, za którym trzymano grube stawki, poniósł porażkę, której przyczyną tłumaczył dość niezręcznie. Portland, przekonany tym razem o jego nieuczciwości, ostrzegł swego przyjaciela, który przyznał mu słuszność a nie chcąc zgubić żokiej, któremu zawdzięczał niejedno zwycięstwo, poufnie tylko rzekł Jim'owi:

— Z przykrością zmuszony jestem oświadczyć, mój kochany, że nie mam zamiaru zamawiać o cie na przyszły sezon wysięgów.

— Dobrze, dziękuję panu — odparł chłodno Blackwood, myśląc w duchu z cyniczną szczerością:

„Powinien mi być raczej uawymyślać od złodziejstwa, zaskarżyć do sądu”.

Wspaniałomyślność oszukanego pracodawcy upokarzała go dotkliwie. Tego dnia

był w piorunującym humorze; przegrał sześć tysięcy franków w karty i pił do rana. Klótnie z kochanką przeszły teraz w cynune obelgi: okładał ją często razami i nie szczędził policzków. Kasia, przytulona do kątka, kłótnię odpuszczała za zniewagi. Obojga zmęczył okrutnie taki stosunek, a jednak myśli o zerwaniu go przyprawiała Jim'a o rozpacz.

Boordery od pierwszej bytności u Blackwood'a powziął zamiar pozyskania Kasi dla siebie. Podczas nieobecności żokiej przychodził raz kilka na ulicę Ponthièvre. Odwiedziwszy swoje głomaczył potrzebą porozumienia się z p. Jim'em, on Kasi prawil komplementy a ta okazywała mu sympatię, nawet rodzaj uwielbienia.

Zachowywał wobec niej galanterię światowego człowieka, przypominał lorda Willana, którego teraz wspominała z żalem. (Ah! jakie to były przyjemne podróże po Wschodzie, jakie rozkoszne wycieczki na yachcie zbytkownie urządzonej!) Bordery starał się jej przypodobać; z delikatną dyskrecją dostarczał funduszy na drobne wydatki.

— Zwróć panu niebawem pieniądze — zapewniała.

— Oh! nie mówy o tem proszę pani! Nie należał o jej względy, pewnym będąc, że niedaleka chwila, w której sama zwróci się do niego. Była mu wdzięczną za tę nienaturalność.

Uplętno parę tygodni. Wieczorem dnia jednego Blackwood nie zastał Kasi w domu;

śluszą oddała mu list, w którym niewierna kochanka donosiła w krótkich słowach, że dosyć już ma tego z nim życia i odjeżdża.

On, osłupiały ze zdumienia, miał papier w rękach, powtarzając: — Odjechała!... To niemożliwe!... Odjechała!...

Gdy oprzytomiał po doznanej wstrząśnieniu, zaczął tworzyć wnioski i nabrał przekonania, iż musiała ulotnić się z nowym jakim wielbicielem; ogadywał, że nim nie mógł być nikt inny, tylko Bordery...

— Lotu niegodziwy!... Z chwilą, gdy zjawił się tutaj, przeczulem zaraz, że nieszczęście i hańbę wnosi do naszego domu. Podejrzenia Blackwood'a stwierdzone zostały nazajutrz, gdy dowiedział się, że bookmaker po uregulowaniu swoich interesów zniknął bez śladu. Jim żałował w głębi duszy, iż Brodway nie zarwał ludzi; stosunkiem z takim szubrawcem Kasia byłaby więcej jessze spodłona... „Po sposobie, w jaki hultajka wyrażała się o nim, powinienem być zrozumięć, że go kocha”.

Przez trzy dni z rzędu Jim nie pokazywał się przyjaciółm; zaniepokojony o niego Wicks odszukał przyjaciela w jednej z podejrzanych nor szynkowych. Jim miał twarz zakrawioną i nos nabrzmiały po bóje, jaką wazonął z pijakami. Wicks odwiózł Blackwood'a do domu i zapakował niemal przemocą do łóżka.

Nazajutrz Jim obudził się trzeźwiejszy, spokojniejszy. Oceniał trafnie położenie swoje. Zbudziła się w nim chęć możliwego na

duchu odrodzenia. „Zrobmy krzyż nad przeszłością — mówil sobie — będę tym samym jak niedyś uczciwym chłopcem... Może na to nie zapóźno jeszcze!”

Zaczął od wynajęcia lokalu na ulicy Ponthièvre.

ROZDZIAŁ IX.

Dla zreformowania jednak życia Jim słabego charakteru potrzebował poparcia. Były godziny, w których nieobecność Kasi ciężyla mu straszliwie, odbierała potrzebną energię. Poczuwając Wicks uiniał tylko poświęcać się dla przyjaciela, ale nie potrafił wnikać w tajniki jego duszy. Jim czuł, że nie odzyska spokoju, póki nie zwierzy się ze wszystkim jakiemuś rozumem, zacenemu człowiekowi, a któż mógłby być lepszym w tym względzie powiernikiem, jak roztropny, prawego serca Osborne?

Wspomnienie okazywanej przez niego pogardy dręczyło bezustannie Blackwood'a. Postanowił zdobyć się na odwagę, iśd do ekspryncypała; jeśli zdola uzyskad jego przebaczenie, uczuje się rozgrzeszonym, inaczej nie okupi przewinień swoich!

(C. d. u.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Szparagi świeże ciężo kilo po 1 k. 50 h. do 20 maja — później przesyłka 5 kg. 4 k. 80 hal. Dwór Łapsza, Bractawy.

Stołowe owoce, tylko najlepšíe świeżo rwane i pakowane 5 kilo piknych (inych moreli koron 1, opalone do każdej pęcz. dostarcza Hermann Weiss Jun., dom ekspertowy — Munkacs (Węgry).

Jarmark Lwowski, Cukiernia, ul. Fredy, poleca swoje wyroby słane ze zam.omitej dobroci i niezwykłej taniości.

Do najęcia na parę miesięcy dom z całym urządzeniem w ogrodzie, nadzwyczaj zdrowy i miły, blisko lasu i stacyi kolei, cena umiarkowana, blizsza wiadomość w Administracyi „Gazety Narodowej”.

Piwowar w silie wicki, wesołostronnie z wyrobem wszelkich gatunków piwa obmąziony, który degoletnicmi świadectwami wykazać się może, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Narodowej” pod „Piwowar — Lwów”.

Wiśnie sławne hispańskie, są już obecnie do nabycia. Wysyła w 5 kg. poczt. koszykach po 3 zł. opłatnie wytyła A. Hoffmann, Nyiregyszalca (Węgry).

Biedny lakiernik poszukuje pracy. Kapucyński — Lwów, ul. Spadziasta nr. 1.

Do Rybołówstwa potrzebne 420

Alojzy Hübner, we Lwowie, Rynek.

St. Markiewicz Lwów, — Rynek l. 42, poleca 435

Wszystkie w zakresie handlu kreszennego wehodzące towary w najprzedniejszej jakości i najniższej.

Wielkim wyborze stare kuracyjne Wina tokajskie po zł. 3, 4, 5, 6, 7, 10, 12 do zł. 15 za duży szampański flaszki. Cenniki przesyłamy gratis.

Panie

Idąc do wód albo potrzebując na wrót zdolnych krakowskich lub szweczk, zechć się zgłosić do Stowarzyszenia pracownic konfekcyj damskiej św. Józefa (ul. Sokola l. 1) gdzie każdego czasu znaleźć mogą odpowiednie pracownice. Biuro wynawodcze Stowarzyszenia otwarte jest codziennie w godzinach od 12 do 1 w po-

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Nowości wydawnicze

Ludwika Kaszanka: Brandenburg

Skarbiec króla Kazimierza, mieszczańskie powieść historyczną, 9477

Pieniądz, powieść. Humoreski.

Zakład leczniczy Priessnitzthal w MÖDLING pod Wiedniem. Metody leczenia: Leczenie wodą, Leczenie elektrycznością, Powietrzane i słoneczne kąpiele, Dobrze odżywianie. Inhalacja podług dr. Balling, Psychotherapia, Kąpiele kwasorodowe, Masaż, Zdrutowna gimnastyka.

DAMSKA PRACOWNIA KRAWIECKA. 9436. Uwiadomiam Szanowne Panie, że powrociłam z zgrancicy i wykonuję wszelkie kostiumy oraz suknie wizytowe na sposób paryski, po bardzo niskich cenach; przy większych zamówieniach jak np. wyprawach, daję odpowiedni opust. Pracownia przy ul. Batorskiej l. 7. O. GODLEWSKIEJ.

Ekspedycya anonsów M. DUKES NASTĘPCY (Max Augenfeld & Emerich Lessner) I., Wollzeile 9 WIEN I., Wollzeile 9. przyjmuje ogłoszenia wszelkiego rodzaju, do wszystkich dzienników austro-węg. monarchii i zagranicznych, po nadzwyczaj niskich cenach. Katalogi i plany ogłoszeń gratis i franco. Telefon Nr. 917.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie tysiączeszest (1600) koron z fundacyi stypendyjnej ś.p. Maksymiliana Franciszka Kawerowego Siemianowskich dla młodziwcy polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodziwcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy Akademię sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu, pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się za granicę.

Prawo nadania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu. Pobór stypendyum trwa tylko rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego najdalej do 2. sierpnia b. r. a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Wydziału tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podaż załączony należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. Akademii sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się za granicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość za granicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się za granicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłana.

Wyplata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półroczna szkolnego, jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się za granicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem. We Lwowie, dnia 7. czerwca 1904. Piotrowski.

PIGUŁKI BLANGARD'A NA JODZIE ŻELAZA NIEMZMIENNYM POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU

Pomyslnie skutująca w Bladozce, Niedokrwistości, Bładości cery, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych zarodkiem skrofulicznym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)

W Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha i Sp., Wiewiórskiego i Bukera. W Krakowie: w aptekach: PP. Wianiewskiego i Redyka.

Z PRUS sprowadzana, droga, WODĘ SELTERSKA, zastępuje w zupełności wodę poleconą przez Towarz. lekarskie alkalizacyjną słoną zawierającą części składowe jak Woda Selterska K. Rząca i Chmurski w Krakowie ul. Św. Gertrudy l. 4. 7773

Kawiarnia Amerykańska przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie. Codziennie koncerty muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

C. k. kolej państwowa. Pociągi lokalne. (Czas środkowo-europejski). Odcichają ze Lwowa: do Bruchowic 5:45 rano, 9:30 i 10:50 przed południem, 1:05, 3:35, 5:05 po południu, 7:05 i 8:04 wieczór (od 8/5 do 11/9 wL), 11:10 w nocny każdej niedzieli.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15. czerwca 1904 roku. (Czas środkowo-europejski).

Table with columns: POCIĄG, posp. osob., przych. o g., Do Lwowa z (na dworzec główny), Ze Lwowa do (z dworca głównego), and Na dworzec „Podsamose”. Lists train routes and schedules between various stations like Ickan, Krakowa, and Lwów.

UWAGA: Pora nozna oznaczoną jest ramkami — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W miesiącu wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: Agencya daleknioków J. St. Sokolowskiego w pasażu Hausmana l. 9, od 7-mej rano do 8-mej godz. wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewoźni, rozkłady jazdy itp. Biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krakowskiej l. 5 w podwórzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 3 popoł., a w święta od 9 przedp. do 12 w południe).